

MIROSŁAW PIWOWARCZYK

UNIwersytet Wrocławski

## **Model rodziny i wychowania rodzinnego w parafialnej prasie wielkopolskiej w II Rzeczypospolitej na przykładzie „Tygodnika Parafji Zbąszyńskiej”**

Family and family education model in parish press of Great Poland in 2<sup>nd</sup> Polish Republic: „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej” example

**Abstract:** Local press played a significant role in 2nd Polish Republic both from the perspective of state administration, territorial autonomies, political parties and the expectations of wide social environments and local communities. It fulfilled the need of information on the social, political, educational, cultural and economical life of specific environments. It also worked as a tool in propaganda and political agitation, it familiarized ideologies of political parties and expressed views and idea of local communities. It played an important part in local economy life; it educated and actively took part in popularization of interests in regional issues.

Local press was both: a mirror of contemporary social relations, political and national divisions and the important agent in initiatives such as cultural events. It registered and pictured life of the town and its area citizens, gave pedagogical impact on the young generation by giving them patterns and forms of positive social actions, popularized specific ideologies, educational concepts, patterns of behavior, it created and influenced the local communities attitudes and actions. Its role was especially visible in Great Poland, where local press helped in creation of socio-cultural life in small towns and education. In the group of magazines that specifically influenced local communities cultural character and had an important educational impact we should (*undoubtedly*) include the parish press.

Parish magazines in many cases played a role of the local community press. Beside the information on the church and parish community problems they included a lot of news from the life of the town and its area; they constituted a chronicle of local community events and also propagated precise world-view and coherent with it concepts of. It was a case in Zbąszyń, where *Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej* was published.

*Tygodnik* played a significant educational role in its environment. It propagated a homogenous, straight forward perspective (concept) of education, coherent with social teaching of catholic church and ideology of nationalist parties. Magazine often published articles on social pedagogy, citizenship, patriotic, religious, moral and

family education in “the spirit of catholic and national values”. With great passion magazine propagated catholic model of family, specific rules of family life, patterns of family, education, wife and mother, husband and father, children, ideal of good Polish woman and house wife, ideal of good Polish man, husband and father. Specific roles and tasks were associated with them, obligations of parents towards children were also expressed.

Very often articles included advises and canceling on mother-children relationship. There were attempts of creation of positive attitudes of children towards parents based on the use of examples. There were also articles stressing the meaning and significance of shared responsibility and actions of school and home in education towards child benefit.

Most of the articles published in *Tygodnik* had a didactic, ideologist and moralizing character it was a tool for fulfillment of specific goals of “spiritual powers”. Despite that kind of single-tract perspective on educational issues magazine gained a wide popularity and respect within local community of Zbąszyń and its area. Presented attitude remained coherent with politically and morally (religiously) educated community and simply mirrored ideas shared by the majority of citizens. There is no doubt that it played a significant role in construction of specific cultural character of Zbąszyń in the Interwar Period and education of its citizens.

**Key words:** family, catholic family, education, family education, good wife- mother pattern, husband- father pattern.

Prasa lokalna odgrywała w II Rzeczypospolitej znaczącą rolę z punktu widzenia celów i potrzeb całego odradzającego się państwa jak i potrzeb poszczególnych regionów czy małych środowisk lokalnych. Spełniała „niezwykle ważne zadania zarówno z punktu widzenia potrzeb państwa, jego administracji i samorządu terytorialnego, jak i oczekiwań szerokich kręgów społecznych oraz partii politycznych, (...) zaspokajała rozbudzone potrzeby i oczekiwania społeczne w dziedzinie informacji, dostarczając odbiorcom wielu interesujących wiadomości o życiu społecznym, politycznym, kulturalnym, oświatowym, obyczajowym i ekonomicznym poszczególnych środowisk”<sup>1</sup>. Zapotrzebowanie na prasę lokalną, jej rozwój, wynikał głównie z tworzenia się lokalnych i regionalnych ośrodków administracji państwowej i samorządowej, z rozkwitu działalności różnorodnych towarzystw, organizacji i instytucji oraz z rozwoju oświaty i szkolnictwa polskiego. Na prasę oddziaływały głównie zjawiska i procesy o charakterze politycznym i ekonomicznym, które kształtowały jej oblicze społeczno-polityczne, zasięg zainteresowań i wpływu na opinię publiczną

<sup>1</sup> R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej w Wielkopolsce. Analiza prasoznawczo-politologiczna*, Poznań 2006, s. 70.

oraz sposób oceny zarówno aktualnych, jak i historycznych wydarzeń. Prasa występowała w obronie interesów różnych grup społecznych, sprzyjała krystalizowaniu się poglądów politycznych, stawała się wyrazem podziałów społecznych, politycznych, ideologicznych i religijnych, występujących w zróżnicowanym społeczeństwie odradzającego się państwa<sup>2</sup>. Dostarczała aktualnych informacji ze wszystkich dziedzin życia społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturalnego i oświatowego państwa, jego regionów i małych lokalnych środowisk; „była narzędziem propagandy i agitacji politycznej w różnego rodzaju akcjach o charakterze centralnym i lokalnym (wybory parlamentarne i samorządowe, obchody świąt i rocznic); popularyzowała ideologie i programy partyjne oraz wyrażała przekonania i poglądy poszczególnych odłamów opinii publicznej swojego terenu; grupując wokół siebie lokalne środowiska polityczne i twórcze służyła rozwijaniu różnych inicjatyw społecznych oraz zaspokojeniu dążeń kulturalnych miejscowej inteligencji; oddziaływała wychowawczo, aktywnie uczestniczyła w szerzeniu oświaty i upowszechnianiu zainteresowania regionem (historia, kultura ludowa, krajoznawstwo); zajmowała ważne miejsce w lokalnym życiu gospodarczym, otwierając swoje łamy dla reklamy i informacji z tej dziedziny”<sup>3</sup>.

Lokalna prasa była zarówno odbiciem panujących stosunków społecznych, podziałów politycznych i narodowościowych, jak i czynnikiem inicjującym wiele wydarzeń kulturalnych. Rejestrowała obraz życia mieszkańców miast i okolic, przybliżała i popularyzowała wiedzę historyczną o „własnym miejscu”, oddziaływała wychowawczo na młode pokolenie, któremu podawała wzory i formy działalności społecznej, lansowała określone ideologie, koncepcje wychowawcze, wzory zachowań, postawy. Budziła poczucie więzi regionalnych, kulturowych, historycznych. Aktywizowała i inspirowała wiele grup społecznych w kierunku rozwoju życia kulturalnego, utrzymywała nawyki czynnego uczestnictwa w kształtowaniu obrazu środowisk lokalnych i przede wszystkim wyrażała potrzeby kulturalne, poglądy i interesy polityczne społeczności lokalnych.

Czasopisma miały ogromny udział w tworzeniu życia społeczno-kulturalnego (w tym wychowania) w małych środowiskach lokalnych. Kształtowały świadomość, urabiały i wpływały na postawy i aktywność społeczności lokalnych.

<sup>2</sup> R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>3</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Lódź 1982, s. 30.

Lokalna prasa w II Rzeczypospolitej tworzyła, umacniała, propagowała kulturowy obraz regionów, lokalnych miasteczek czy różnych społeczności; aktywizowała do działań społecznych, kulturalnych, edukacyjnych, sama będąc wyrazem tej aktywności<sup>4</sup>. Szczególną rolę odgrywała w Wielkopolsce.

W okresie międzywojennym wydawano w województwie poznańskim olbrzymią jak na polskie warunki liczbę czasopism<sup>5</sup>. W 1930 roku na 38 powiatów w województwie aż 28 posiadało własne pisma. Imponująco przedstawiała się w poszczególnych miastach liczba dzienników wydawanych w latach 1919-1939<sup>6</sup>. Największą liczbę z tych czasopism stanowiły gazety o profilu informacyjnym, utrzymywane przez władze samorządowe. Zainteresowanie prasą lokalną wykazywały także różne organizacje społeczne i zawodowe, instytucje kulturalno-oświatowe, kościoły (parafie), mniejszości narodowe i osoby prywatne.

Szczególne zainteresowanie prasą lokalną wykazywały partie polityczne, skutkowało to tym, iż tytuły lokalne były często silnie upolitycznione. Każda znacząca w środowisku lokalnym siła polityczna dążyła do wydawania własnego pisma. Prasa lokalna zazwyczaj wyrażała interesy określonych sił politycznych, grup i społeczności. Wydawnictwa miały za zadanie nie tylko informować i integrować środowisko członków i sympatyków danego ugrupowania o charakterze politycznym, ale także oddziaływać na szerokie kręgi społeczeństwa – w duchu przekonań, ideałów oraz programu partii. Szczególne miejsce wśród lokalnych

<sup>4</sup> R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>5</sup> W 1919 roku ukazywało się w województwie poznańskim 38 tytułów, 1922 – 40, 1923 – 23, 1924 – 50, 1925 – 66, 1927 – 86, 1928 – 105, 1929 – 112, 1931 – 101, 1932 – 102, 1933 – 80, 1934 – 71, 1935 – 81, 1936 – 93, 1937 – 101. W 1939 roku 31 miejscowości (z wyłączeniem Poznania) posiadało własną prasę (w których łącznie wydawano 72 pisma w języku polskim i 10 pism w językach: niemieckim i jidisz).

<sup>6</sup> W omawianym okresie w Lesznie ukazywało się 7 dzienników, w Gnieźnie – 6, Ostrowie Wielkopolskim – 5, Rawiczu – 4, w Chodzieży, Czarnkowie, Rogoźnie, Śmiglu – po 3, po 2 w Bojanowie, Gostyniu, Międzychodzie, Pleszewie, Wolsztynie, Wrześni. Prawdziwym centrum prasowym był Poznań, w którym wydawano w 1939 roku 159 pism w języku polskim, co stanowiło blisko 70% wszystkich pism województwa. Zobacz: W. Spaleniak, *Encyklopedyczny zarys dziejów prasy wielkopolskiej (1794-1939)*, [w:] M. Kosman (red.) *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX i XX wieku, t. III*, Poznań 1997, s. 23; R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej...*, dz. cyt., s. 44; R. Molski, *Poznań jako ośrodek kulturalny*. „Przegląd Wielkopolski”, nr 1/1939; B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 1981, s. 29; Katalog Prasowy „Para” 1938/1939, Rocznik XI; A. Paczkowski, *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.

wydawnictw prasowych zajmowały tytuły miejscowej endecji, która w Poznaniu miała najsilniejszą pozycję<sup>7</sup>.

Rola czasopism lokalnych w tworzeniu życia społeczno-kulturowego w środowiskach małomiasteczkowych Wielkopolski jak i w wychowaniu, edukowaniu ich mieszkańców – była niezaprzeczalna. Do grupy czasopism, znacząco oddziaływujących wychowawczo i wpływających na kształtowanie kulturowego charakteru małych społeczności należała – **prasa parafialna**.

Kościół, związki wyznaniowe oraz stowarzyszenia o charakterze religijnym stanowiły w okresie międzywojennym ważną grupę wydawców prasy lokalnej. Pisma parafialne w wielu wypadkach spełniały funkcję organów prasowych poszczególnych społeczności lokalnych. Zawierały poza informacjami dotyczącymi problematyki kościelnej i wspólnoty parafialnej, dużo wiadomości o życiu miasta i okolicy, stanowiąc ważną kronikę wydarzeń w lokalnej społeczności a także lansowały określony światopogląd i zgodne z nim koncepcje wychowania. Sytuacja ta występowała wtedy, gdy na danym obszarze nie ukazywało się inne czasopismo lokalne o charakterze informacyjnym. Tak było np. w Kórniku, gdzie w latach 1932-1939 ukazywał się *Tygodnik Parafialny Parafii Wszystkich Świętych* czy w Zbąszyniu, gdzie wydawano *Tygodnik Parafii Zbąszyńskiej*.

Ale prasa parafialna pojawiała się również w ośrodkach, w których istniały wydawnictwa lokalne czy regionalne. W największym w Wielkopolsce ośrodku wydawniczym – Poznaniu swoje tytuły posiadały między innymi parafie Bożego Ciała i Zmartwychwstania Pańskiego. W Wielkopolsce ukazywały się także między innymi tygodniki i miesięczniki parafialne, jak: *Kaliskie Wiadomości Parafialne* (1929), *Kurier dla Parafii i Powiatu Śremskiego, Przewodnik Parafialny* (Kamionna koło Międzychodu), *Tygodnik Katolicki dla Rogoźna i Okolicy* (1936), *Tygodnik Parafii Szamotulskiej* (1933-1939), *Wiadomości Parafialne* (Komorniki koło Poznania), *Wiadomości Parafialne Gnieźnieńskie* (1917-1939),

<sup>7</sup> Organem prasowym endecji w zachodniej Wielkopolsce był „Kurier Zachodni”, który ukazywał się od 1925 roku dwa razy w tygodniu. Na jego łamach szerzono hasła narodowe, czasami antysemityczne i antyniemieckie. Szczególne wpływy na prasę wielkopolską posiadały – oprócz endecji – takie siły polityczne, jak: chadecja (chrześcijańska demokracja), ugrupowania konserwatywne, lewica (Polska Partia Socjalistyczna), ludowcy i (Polskie Stronnictwo Ludowe) i partie prostanacyjne; Na podstawie: R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej...*, dz. cyt.

*Wiadomości Parafialne* (Mosina od 1930). W Gostyniu ukazywały się *Wiadomości Parafialne. Pisemko Tygodniowe Parafii Farnej Świętej Małgorzaty w Gostyniu*<sup>8</sup>. Pisma te znacząco wpływały, oddziaływały na życie społeczno-kulturalne i oświatowe miast. Odgrywały ważną rolę wychowawczą. Propagowały zgodne z nauką społeczną Kościoła katolickiego zasady, wzory, modele – rodziny, wychowania, żony-matki, męża-ojca, dzieci.

Pisma parafialne, oprócz spraw związanych z wychowaniem religijno-moralnym, angażowały się w ogólne życie społeczno-kulturalne i polityczne miast (pomimo tego, że zazwyczaj deklarowały swoją apolityczność). Dokumentowały i inicjowały działalność swoich parafii. Z reguły podawały świeże, aktualne wiadomości z życia katolickiego, parafialnego (kronika), publikowały artykuły o treści religijnej, tematyce wychowawczej. Informowały o rozwijaniu się bractw i stowarzyszeń parafialnych, o ich życiu, pracy, postępach i potrzebach. Podawały porządek nabożeństw, wypisy z ksiąg metrykalnych. Obok materiałów informacyjnych znalazło się w nich również dużo publicystyki, w tym felietony, artykuły i komentarze dotyczące historii i aktualnych wydarzeń życia lokalnego w tym gospodarczego – np. poprzez propagowanie, reklamę lokalnych przedsiębiorstw. Wydawnictwa nader często poruszały tematy, które wychodziły poza zakres typowo religijny, tematy dotyczące trudnych kwestii politycznych, społecznych, moralnych i wychowawczych. Niektóre z pism parafialnych – z konieczności – spełniały rolę, zadania, które właściwe były dla pism lokalnych – informacyjnych,

<sup>8</sup> „Wiadomości Parafialne” założył, redagował i wydawał od 1929 r. ks. Dziekan Szreybrowski. Pierwszy numer gazety ukazał się 1 września 1929 r. Pismo przez cały okres swojego istnienia było drukowane w gostyńskiej drukarni A. Skrzyneckiego i „załączane bezpłatnie” do „Orędownika”. Do 1932 r. wraz z ks. Szreybrowskim, tygodnik redagował ks. Szymański. Na łamach czasopisma podejmowano przede wszystkim sprawy dotyczące życia parafii i organizacji katolickich. Ukazywały się także artykuły dotyczące trudnych kwestii politycznych, społecznych, moralnych. Drukowano także przyczynki historyczne do dziejów parafii powiatu gostyńskiego. Wiele miejsca poświęcano ruchowi Akcji Katolickiej. W stałych rubrykach – „Sprawy Parafialne” i „Życie Parafialne” – informowano o wszelkich przejawach działalności w życiu stowarzyszeń katolickich. Prowadzono także „Kronikę parafialną”, w której zamieszczano informacje dotyczące m.in. „kalendarza liturgicznego”. Pismo wychodziło regularnie (np. w 1933 r. ukazały się 53 numery) i przyczyniło się do aktywizacji stowarzyszeń katolickich działających na terenie Gostynia i regionu; Na podstawie: M. Piwowarczyk, *Wielkie małe ojczyzny. Aktywność społeczno-kulturalna gostynian w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2006, s. 100-101.

regionalnych, spółdzielczych czy pedagogicznych. Takim pismem był m.in.: *Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej*.

Pierwszy numer *Tygodnika Parafji Zbąszyńskiej* ukazał się 4 stycznia 1931 roku. Pismo powołał do życia proboszcz parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej w Zbąszyniu ks. Leon Płotka – „(...) przystępuję za zgodą Wysokiej Władzy Duchowej do wydawania gazety parafialnej (...)”<sup>9</sup>. W pierwszym numerze założyciel i redaktor ks. Płotka określił cel i zadania pisma: „Tygodnik ma być łącznikiem między proboszczem i duchowieństwem a parafjanami, (...) będzie informatorem parafialnym, urzędowym organem, za pomocą którego dowiedzie się, co Was jako parafian Zbąszyńskich obchodzi i interesuje, (...). Szczególnie będzie organem naszych związków katolickich, bractw i towarzystw. (...) niech będzie platformą, na której wszyscy się połączymy, twórcą zgody i miłości wzajemnej. Parafja to wielka rodzina. Gazeta nasza niech nas ściśle zespoli, niech uczyni z parafji silną, katolicką twierdzę (...)”<sup>10</sup>. W numerze czwartym ks. Płotka dopowiadał: „(...) nasza gazetka nie jest pismem politycznym, tylko kościelnym i parafialnym, ma charakter informacyjny (...)”<sup>11</sup>.

*Tygodnik* wychodził „na każdą niedzielę” od 4 stycznia 1931 (nr 1) do 25 czerwca 1939 roku (nr 26 w 1936 roku). Ukazało się łącznie 442 numery gazety. Redakcja i administracja pisma mieściła się w kancelarii parafii<sup>12</sup>. Redaktorem pisma do końca lutego 1936 roku był ks. dziekan Leon Płotka<sup>13</sup>. Współpracowali z nim ks. Franciszek Wasiela, ks. Marian

<sup>9</sup> „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1/1931, s. 1.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 4/1931, s. 3.

<sup>12</sup> Do parafii zbąszyńskiej należały miejscowości: Bełęcín, Boruja, Chrośnica, Czeskie Nowe, Czeskie Stare, Łomnica, Mariankowo, Nądnie, Nowy Dwór, Perzyny, Przychodzko, Przyprostynia, Stefanowo, Stefanowice, Strzyzewo, Zakrzewko, Zakrzewo, Zbąszyń. W 1931 roku parafia liczyła blisko 13200 wiernych. Oprócz kościoła parafialnego do parafii przynależała: Kościół filialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Łomnicy i Kościół filialny pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa w Przyprostyni; W okresie międzywojennym parafię zbąszyńską prowadziło trzech proboszczów: ks. Albert Beyer (pracował w Zbąszyniu w latach 1904-1925), ks. Leon Płotka (pracował w Zbąszyniu w latach 1925-1936), ks. dr Jan Ściesiński (pracował w Zbąszyniu w latach 1936-1961); Na podstawie: „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 25/1931, s. 14. W 1933 roku w Zbąszyniu zamieszkiwało 5432 osoby (około 1784 rodzin), w tym 210 osób narodowości niemieckiej i 50 osób mniejszości żydowskiej; Na podstawie: J. Krasoń, *Zbąszyń. Do przelomu wieku XVI-go i XVII-go*, Zbąszyń 1935, s. 251.

<sup>13</sup> Leon Płotka (ur. 04.05.1889 – zm. 07.08.1954). Świecenia kapłańskie przyjął 11.02.1912

Rywolt i redaktor Antoni Lisiewicz<sup>14</sup>. Od marca 1936 roku redaktorem był ks. dr Jan Ściesiński<sup>15</sup> (współpracował z nim wikary ks. Sałata). Pismo wydawane było w drukarni Ludwika Wróbla w Wolsztynie. Nakład, którego oficjalnie nigdy nie podano – mógł osiągać do 1 tys. egzemplarzy<sup>16</sup>.

Było to jedyne pismo jakie ukazywało się w Zbąszyniu w okresie międzywojennym. Stało się nie tylko kroniką życia parafii ale także kroniką życia miasta i jej mieszkańców – było jedynym rejestratorem i inicjatorem życia lokalnego. Odegrało znaczącą rolę edukacyjną, wychowawczą w swoim środowisku.

Gazeta, wbrew zapowiedziom (deklaracjom) redakcji, nie była płaszczyzną, platformą dyskusji. Prezentowała jednolite, jasno określone stanowisko (kierunek), zgodne z nauką społeczną Kościoła katolickiego i ideologią, polityką ugrupowań endeckich<sup>17</sup>.

Zakres zagadnień jakie poruszano na łamach pisma był bardzo szeroki, począwszy od spraw religijnych (parafialno-organizacyjnych), społeczno-ustrojowych, poprzez sprawy natury czysto politycznej, prawnej, kultu-

---

w Gnieźnie. Proboszcz parafii zbąszyńskiej od 01.10.1925 do końca lutego 1936 roku. Od 02.12.1931 roku dziekan dekanatu zbąszyńskiego. Jeden z głównych organizatorów XI Zjazdu Katolickiego w Wielkopolsce, który odbył się w dniach 20-21.06.1931 roku w Zbąszyniu. Inicjator budowy Domu Katolickiego w Zbąszyniu. Patronował parafialnym oddziałom Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich w Zbąszyniu. W 1926 wszedł w skład zarządu Katolickiego Związku Robotników Polskich, będącego zrzeszeniem tych towarzystw w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, a zarazem najsilniejszym w Polsce katolicko-społecznym stowarzyszeniem robotniczym (ok. 20 tysięcy członków). W maju 1935, po śmierci założyciela i wieloletniego prezesa Katolickiego Związku Robotników Polskich ks. Antoniego Stychła, został wybrany jego następcą. Kładł nacisk na pozyskiwanie nowych członków spośród młodzieży robotniczej oraz na pracę oświatową (m.in. poprzez organizowanie wieczorów dyskusyjnych). Był zwolennikiem współpracy ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim i Chrześcijańskim Zjednoczeniem Zawodowym. Działął również w duszpasterstwie polskich emigrantów zarobkowych.

<sup>14</sup> W 1931 roku w parafii zbąszyńskiej pracowali: wikariusz Franciszek Wasieła (ur. w 1900 roku) w Zbąszyniu od 01.07.1930 roku; wikariusz Marian Rywolt (ur. w 1903 roku) w Zbąszyniu od 01.09.1929 roku.

<sup>15</sup> Proboszcz parafii zbąszyńskiej od 1 marca 1936 do 1961 roku, kanonik.

<sup>16</sup> E. Kurzawa, *Tygodnik Parafii Zbąszyńskiej*, „Szkice zbąszyńskie”, nr 3/1989, Zbąszyń 1989, s. 29.

<sup>17</sup> W Zbąszyniu dominowało Stronictwo Narodowe, które pod koniec lat trzydziestych skupiało w mieście w swych szeregach 230 członków, a wraz z młodzieżową przybudówką partii – Związkiem Młodych Narodowców – endecja liczyła ok. 300 zadeklarowanych i aktywnych członków; Na podstawie: K. Rzepa, *W niepodległej Polsce (1920-1939)*, [w:] E. Kurzawa, Z. Matuszewski (red.), *Zbąszyń. Zarys historii dziejów miasta*, „Zeszyty Lubuskie”, nr 21/1985, Zielona Góra 1985, s. 81-82.



ralnej, obyczajowej, gospodarczej, aż do spraw z zakresu życia rodzinnego i osobistego ludzi włącznie<sup>18</sup>.

Na łamach pisma wielokrotnie podejmowana była problematyka wychowania społecznego, obywatelskiego, patriotycznego, religijnego, moralnego i rodzinnego w „duchu katolickim i narodowym”.

Propagowana w *Tygodniku* koncepcja wychowania katolickiego była zgodna z wskazaniami zawartymi w encyklice papieża Piusa XI „*Divini Illius Magistri*” (poświęconej chrześcijańskiemu wychowaniu młodzieży) i założeniami, programem wychowawczym Akcji Katolickiej. Encyklika była sprzeciwem wobec wychowania w nurcie naturalistycznym, bez uwzględnienia zasad i prawd wiary, gdyż „nie może być pełnego i doskonałego wychowania poza chrześcijańskim.” Papież niezmierną rolę w tym względzie przypisywał rodzinie. Ukazywał jej pierwszeństwo w zakresie wychowania wobec państwa, oraz nienaruszalność praw rodzicielskich. Prezentował obszary działań wychowawczych. Zwraçał uwagę na to, iż koniecznym i naturalnym środowiskiem wychowawczym jest rodzina,

<sup>18</sup> Często publikowano materiały odzwierciedlające sytuację polityczną i nastroje społeczne tamtych czasów np.: „Kto walczy z kościołem i księżmi” (TPZ nr 13/1931, s.3); ukazało się szereg artykułów dotyczących zagrożenia Zbąszynia – „kresowej twierdzy polskości i ostoji katolicyzmu” – przez komunistów, np.: „Dziwni komuniści”, „Kto dał początek socjalizmowi”, „Przeostroga”; pisano artykuły ostrzegające przed zagrożeniem niemoralnych obyczajów np.: „O katolickie wychowanie młodzieży” (TPZ nr 33-34/1932, s.2-3), w którym zawarte zostały rezolucje dotyczące spraw wychowawczych – zgodne z encykliką Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży – przyjęte podczas XI Zjazdu Katolickiego, który odbył się w Zbąszyniu 20-21.06.1931 roku (z okazji Zjazdu ukazało się okolicznościowe wydanie gazety – „Jednodniówka” w całości poświęcona sprawom wychowania). W jednej z nich pt: „Rezolucja w sprawie walki z demoralizacją”, apelowano: „ (...) nawiązując do myśli przewodniej XI Zjazdu Katolickiego o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, wzywamy całe społeczeństwo katolickie do stanowczej i bezwzględnej walki z wszelkimi objawami demoralizacji. Próżne będą wysiłki naszych rodzin, szkół i Kościoła, by wychować młodzież czystą i moralnie zdrową, jeżeli w społeczeństwie tolerowało się będzie bagno moralne, zatruwające zewsząd młode dusze. (...) W szczególności otwarcie występować powinniśmy przeciw niemoralnym przedstawieniom w teatrach i kinach tudzież zwalczać i bojkotować zdecydowanie wszelkie pornograficzne utwory prasy i literatury oraz dbać o stałe podnoszenie poziomu moralnego w życiu towarzyskim”, „Precz z filmami plugawymi,” (TPZ nr 19/1931, s. 2-3), „Do walki z plugawymi pismami” (TPZ nr 28-29/1932, s. 2-3), „Popierajmy dobrą prasę” (TPZ nr 14/1933, s. 4), „O czytaniu dobrych książek” (TPZ nr 22/1931, s. 2), „Trąd duszy młodzieży zła prasa, książka, film” (TPZ nr 2/1938, s. 4), „Nowoczesne tańce szkołą rozwiązłości” (TPZ nr 44/1932, s. 1-2). Ponadto, w każdym ostatnim numerze w miesiącu, ukazywały się „Wypisy z ksiąg kościelnych” będące aktualną statystyką parafii i miasta.

której najważniejszym zadaniem winno być wychowanie dzieci pod względem religijnym, moralnym, fizycznym i obywatelskim oraz zabezpieczenie dobrobytu doczesnego. Papież przekonywał, że wychowanie będzie tym skuteczniejsze i trwalsze, im lepszy przykład dadzą dzieciom rodzice i domownicy dobrze wykorzystując autorytet i godność.

W duchu koncepcji wychowania katolickiego swoiście pojmowano związek małżeński zawarty między chrześcijanami – „małżeństwo jest Sakramentem, w którym mężczyzna i niewiasta przez dobrowolną umowę zawierają nierozzerwalny związek celem zrodzenia i wychowania potomstwa oraz celem wzajemnej w życiu pomocy”<sup>19</sup>. Wykazywano przy tym role i zadania małżonków w związku małżeńskim: „mężczyźnie, który wśród trudu i mokołu ma się troszczyć o utrzymanie domu i często powraca od pracy znużony, konieczna jest opieka niewiasty i ukojenie na łonie rodziny. Kobieta jako z natury słabsza, potrzebuje znowu przewodnika i podpory. Różnorodne zmartwienia i krzyże jakkolwiek znajdują się w każdym stanie, a więc i małżeństwo nie jest od nich wolne, jednak gdy małżonkowie w zgodzie i miłości żyją, to twardy swój los o wiele złagodzić mogą i łatwiej też odwrócić nieszczęścia, połączoną pracą więcej dokonać. Nie małą jest też pociechą, gdy się ma pewność, że ktoś drugi współczuje cierpieniu naszemu. Mąż pracuje na utrzymanie domu, żona ten dom strzeże i rządzi gospodarstwem domowym. Jak mąż jest głową rodziny, tak żona sercem kółka rodzinnego. Wzajemnie się uzupełniają ku obopólnej korzyści, ku szczęściu doczesnemu i wiecznemu”<sup>20</sup>. Podkreślano przy tym stanowczo nierozzerwalność małżeństwa – zasady tej broniono różnymi sposobami, formami. W *Tygodniku* w wielu artykułach ostro sprzeciwiano się projektowi ustawy o aktach stanu cywilnego: „protestujemy uroczyście i stanowczo przeciwko opracowywanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi prawa małżeńskiego i łączącej się z nim ustawy o aktach stanu cywilnego. Projekt ten, wprowadzając w całej Rzeczypospolitej śluby cywilne i rozwody, (...) obraża uczucia religijne katolików, depcze zasady moralności chrześcijańskiej, sprzeciwia się konstytucji (...), narusza konkordat (...), podkopuje rodzinę, doprowadzając tem samym do osłabienia narodu i państwa. Apelujemy do rządu, aby odrzucił projekt (...) i zaniechał wniesienia go do izb ustawodawczych. Wnosimy stanowczy

<sup>19</sup> M. Pirożyński, *O rozwodach i ślubach cywilnych*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 4/1939, s. 4.

<sup>20</sup> *Narzeczeni rozważcie*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 19/1936, s. 2.

protest przeciw opracowanemu (...) projektowi ustawy małżeńskiej, która dopuszcza rozwody i poddaje małżeństwo katolików pod orzecznictwo sądów państwowych”<sup>21</sup>.

Zgodnie z propagowaną koncepcją, w której rodzinę wskazuje się jako pierwsze, naturalne i najważniejsze środowisko wychowawcze – którego głównym zadaniem jest wychowanie dzieci pod względem religijnym, moralnym, fizycznym i obywatelskim oraz zabezpieczenie dobrobytu doczesnego, lansowano w *Tygodniku* katolicki model rodziny podkreślając, że: „rodzina katolicka opiera się na nierozzerwalnym węźle małżeńskim (...) warunkiem dobrego pożycia małżonków jest wzajemne wyrzeczenie się, cierpliwość, ustępliwość i inne pokrewne cnoty społeczne, że jest najlepszym ośrodkiem wychowawczym dla młodego pokolenia a wychowanie potomstwa jest naturalnym celem rodziny”<sup>22</sup>. Podkreślano, iż: „rodzice żyją i pracują dla dzieci, one są jedynym przedmiotem ich miłości, przedmiotem ich trosk, źródłem pociechy i nadziei”<sup>23</sup>.

W piśmie akcentowano wielokrotnie znaczenie rodziny (wychowania rodzinnego) dla dobra społecznego i państwa: „Jakie rodziny takie parafje, takie państwa, taki Kościół. (...) Na rodziny patrzy państwo, ojczyzna, bo z dobrych rodzin dzielni synowie ojczyzny wywodzą”<sup>24</sup>. Twierdzono, że w rodzinie „(...) dziecko uczy się łamać swe samolubstwo, uczy się umartwienia, ustępowania drugim, zrozumienia drugich, poświęcenia się, a więc tych cnót, bez których społeczeństwo byłoby zlepkiem złodziei i łotrów”<sup>25</sup>. Wielokrotnie podkreślano, że „rodzina chrześcijańska to oaza zdrowia, najczystsze źródło życia, przenikające do głębi ducha ludzkiego. Rodzina chrześcijańska jest najlepszym przygotowaniem do życia społecznego, jedyną gwarancją dzisiejszych państw. (...) Dobry obywatel

<sup>21</sup> *Protest przeciw zamachowi na Sakrament małżeństwa*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1/1932, s. 5. Także: *Dobrodziejstwo rozwodów. O zdrową politykę rodzinną*, (TPZ nr 21/1938, s. 5); *Dobrodziejstwo rozwodów. Któż to właściwie dąży do zaprowadzenia rozwodów?* (TPZ nr 30/1938, s.5); *Dobrodziejstwo rozwodów. Aha. Tu jest źródło propagandy za rozwodami!* (TPZ nr 37/1938, s. 3); *Encyklika papieża Piusa XI „O małżeństwie chrześcijańskim”* (TPZ nr 22/1935, s. 3).

<sup>22</sup> *Rodzina katolicka*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1931, s. 2.

<sup>23</sup> Tamże. Model rodziny katolickiej przedstawiano również w artykułach: „Najświętsza rodzina” (TPZ nr 1/1934, s.1), „Wieczory zimowe w kółku rodzinnym” (TPZ nr 50/1932, s.2), „O rodzinie. Referat wygłoszony w dniu uroczystości ku czci Świętej Rodziny” (cykl trzech artykułów autorstwa R. Różańskiego nt. modelu i wychowania w rodzinie katolickiej (TPZ nr 13/1938, s. 3, nr 14/1938, s. 4, nr 15/1938, s. 5-6).

<sup>24</sup> *Rodzina*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1933, s. 1-2.

<sup>25</sup> *Rodzina katolicka*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1931, s. 2.

w pełnym tego słowa znaczeniu docenia wartość rodziny, moralnie zdrowej rodziny chrześcijańskiej. Społeczeństwo rozwija się, jeżeli istnieje w nim autorytet. W rodzinie chrześcijańskiej powagą tą są rodzice. Ich rozporządzeniom muszą się podporządkowywać dzieci, a już przez samo posłuszeństwo wyrabia się przyszły obywatel. Od najwcześniejszych lat rodzi się poszanowanie, najpierw względem rodziny, w późniejszych zaś latach – względem władzy państwowej. (...) Rodzina chrześcijańska jest pierwszą szkołą miłości – człowiek, żyjący w takiej rodzinie (...) staje się dobroczyńcą ludzkości – jest człowiekiem pełnym, wartościowym, wywierającym na ogół wpływ uszlachetniający. Od życia rodzinnego zależy w wielkiej mierze, czym człowiek będzie w przyszłości – czy jednostką samolubną, czy też doskonale przygotowana do współżycia z innymi. Rodzina chrześcijańska jest pierwszą szkołą zgody, bo wyklucza wszelką dysharmonię. Związek krwi wspólność ideałów, pracy, łączność położenia społecznego – wszystko to wpływem swoim sięga do głębi duszy ludzkiej i przyczynia się do wyrobienia zdrowych charakterów. Życie rodzinne, w którym drogą serca i rozumu przychodzą pierwsze poruszenia psychiczne, jak: miłość, wdzięczność, szacunek, sprawiedliwość, solidarność, pozostawia wrażenie niezatarte i wprost samorzutnie wymagające wyładowania w stosunkach późniejszych, w życiu uspołecznionem. Natomiast rodzina, w której panuje zazdrość i nienawiść – stwarza późniejsze nienawiści i walki klasowe – dzięki cywilizację, znamieny rys, grożąc upadkiem narodów<sup>26</sup>.

Ostrzegano często przed zagrożeniem na jakie narażona jest rodzina katolicka – „kto szerzy słowem czy pismem niewiarę wśród rodziny, kto psuje czyste obyczaje rodzinne, kto rozluźnia węzły małżeńskie, kto podkopuje powagę ojca i matki, kto buntuje dzieci przeciw rodzicom: ten jest największym wrogiem rodziny polskiej i katolickiej. (...) Każda rodzina (...) musi się chronić przed wszelką zgnilizną złych obyczajów. Stojąc na czele rodziny jako ojciec, nie trzymaj w domu żadnej złej gazety, abys jądem jej nie zatrul i swego i swych dzieci serca. Nie pozwól, aby w rękach twych dzieci miały być książki o treści brudnej i niemoralnej”<sup>27</sup>. Dostrzegano również inne niebezpieczeństwa i zagrożenia dla rodziny katolickiej: „rodzina to potęga, to świętość, to dźwignia w życiu ludzkim. Na łonie rodziny (...) poznaje dziecko pierwsze zasady życia moralnego

<sup>26</sup> *Podpora państwa*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1936, s. 1-2.

<sup>27</sup> *Rodzina*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1933, s. 1-2.

i społecznego. Rodzina jest więc najlepszym środowiskiem wychowania, szkoła, kościół i życie budują tylko na fundamentach wychowania rodzinnego. Dla rodziców jest wprawdzie życie rodzinne źródłem bezustannych trosk i kłopotów około wyżywienia i wychowania dzieci, ale daje też wiele radości, zadowolenia i szczęścia, zwłaszcza, gdy spokojna i pogodna atmosfera rodzinna po całodziennych trudach i pracy stanowi miłe chwile w gronie rodzinnym. Im troskliwsze wychowanie dzieci, tem większa siła i zdrowie społeczeństwa, tem pewniejsza jego przyszłość. Z chwilą gdy naród pozwala na upadek rodziny, jego byt jest zagrożony. Z ubolewaniem stwierdzamy pewne rozprężenie i upadek naszych rodzin. Świętość małżeńską (...) widzimy zlekceważoną, wierność małżeńską w poniewierce a nierozzerwalność małżeńską uważa się jako przykry ciężar. Zmniejszyła się troska rodziców o dusze i wychowanie dzieci, brak współdziałania rodziców z Kościołem, ze szkołą. Dzieci nie wynoszą z domu dostatecznego zasobu wiary i moralności, odporność wobec zła się zmniejszyła, szerzy się wśród dzieci demoralizacja i przestępczość. Powaga rodzin ucierpiała znacznie. Jest pewien rozdzwitek między rodzicami a dziećmi – niema posłuchu – ale zato lekceważenie rodziców. Z domu rodzinnego uleciała radość a zapełnia go niezadowolenie i przytłacza go troska o chleb codzienny. Zanika zrozumienie i zamiłowanie do życia rodzinnego. Bezmyślność, brak zasad, wygodna, żądza używania opanowały społeczeństwo. Nawet małżeństwo uważa się dzisiaj jako środek do używania a nie za powołanie i spełnianie obowiązku religijnego i społecznego. Małżeństwo zawiera się dziś bez należytej rozwagi, w szale i zaślepieniu szybko zawarte, szybko się rozlatuje. Nie troska o potomstwo – jedynie pogański kult ciała uważa się za cel małżeństwa. Jakkolwiek do upadku rodzin przyczyniają się stosunki społeczne i gospodarcze, to uzdrowienie rodziny nie dokona się tylko ustawą państwową lub poprawą gospodarczą. Rodzina stanie się dopiero wtedy zdrową, skoro religja i jej zasady przenikną życie rodziny, naprawa zaś stosunków społecznych i gospodarczych przyspieszy proces uzdrowienia”<sup>28</sup>.

W gazecie wielokrotnie podkreślano, że wychowanie społeczne musi odbywać się w oparciu o wytyczne Kościoła, którego celem było przygotowanie i inspirowanie katolików do prowadzenia akcji społecznej – „wYROBIE NIE KATOLIKA WOJUJĄCEGO, WALCZĄCEGO O PANOWANIE KOŚCIOŁA I KLERYKALIZMU W ŻYCIU PUBLICZNYM”.

<sup>28</sup> *Na straży życia rodzinnego*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1931, s. 1-2.

To „urabianie” katolików, realizowane w życiu społecznym i rodzinnym, polegało na pogłębianiu wiedzy religijnej, a zwłaszcza na wpajaniu przekonania o słuszności postulatów kościelnych we wszystkich sprawach społecznych, publicznych i rodzinnych oraz o konieczności wcielania tych postulatów w życie. Tak określone programowi podporządkowano wiele drukowanych w gazecie artykułów, w których stawiano pytania m.in. o ideał młodego Polaka czy młodej Polki, o to według jakich zasad powinno się wychowywać młodzież, dając jednocześnie wyraźną, jasną odpowiedź: „należy w pracy wychowawczej dążyć świadomie i nieustannie do wychowania (...) Polaków – Polki w duchu nawskroś narodowym, polskim o nieprzeciętnej samodzielności życiowej, rzetelnym poczuciu zgody i harmonii społecznej, o niepoślednim zmyśle ofiarności obywatelskiej w duchu praworządności, o gruntownym nałogu pracy i głębokim poczuciu ładu i porządku społeczno-państwowego”. (...) Młody Polak i młoda Polka to: katolik z przekonania, obrońca wiary katolickiej, dobry Polak kochający i służący w szarej codziennej pracy ojczyźnie, zgodny i współpracujący na gruncie społecznym i rodzinnym, pracowity, zwalczający swoje wady i pielęgnujący zalety. Typ nowoczesnego Polaka, to typ (...) co łączy w sobie męstwo rycerza i dobroć dziecka, orle loty, orny trud, pokorną wiarę i wiedzę głęboką; typ Polki, co łączy w sobie stałość męską i skromność dziewiczą, nowoczesną samodzielność i poszanowanie obyczajów, żywość bez rozpasania, powagę bez sztywności, miłość bez miłostek, piękność bez próżności”<sup>29</sup>.

Wielokrotnie w gazecie kreślono obraz dobrej Polki, matki i gospodyni, wyznaczając jej właściwe role i zadania: „kobieta musi się zająć kuchnią, praniem, szyciem, pieczeniem, a na wsi i gospodarką. Jako gospodyni musi przede wszystkim dbać o czystość i ład w domu, (...) u dobrej gospodyni będzie choć ubogo, lecz chędogo. Niejedna żona swem niechlujstwem męża do tego doprowadza, że bierze czapkę i pędzi do karczmy. Zaletą dobrej gospodyni jest pracowitość i oszczędność. Mąż pracuje pługiem, siekierą, łopatą w polu czy w fabryce, kobieta zaś z warzachwią, patelnią, igłą lub szczotką w ręku. Dobra gospodyni kocha swój dom i swą pracę, nie ma czasu na plotki po sąsiadkach”<sup>30</sup>. Wyjaśniano na czym polegać ma

<sup>29</sup> O typ młodego Polaka „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 25/1931, s.15-17; Także: *Młoda Polka* (TPZ nr 32-33/1932, s. 4-5); *Myśmy przyszłością Narodu* (TPZ nr 34/1934, s. 6-7).

<sup>30</sup> *Kobieta jako strażniczka ogniska domowego* „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 11/1933, s.2-3; nr 12/1933, s. 3; Także artykuły: *Ważne dla młodych matek. Troska o zdrowie matki i dziecka* (TPZ nr 51/1932, s. 3); *O czym należy pamiętać przed ślubem?* (TPZ nr 3/1933, s. 1-2); *Macierzyńskie wychowanie* (TPZ nr 1/1934, s. 2).

praca domowa matki i żony podając przy tym szereg zaleceń i porad: „gospodarstwo polega nie tylko na utrzymaniu ładu, lecz na odżywianiu członków rodziny i domowników, na trosce o ubranie i zdrowie. Jest to ogromna dziedzina pracy, wielka służba społeczna Polki-katoliczki. Powodzenie tej pracy zależy od wielu warunków. Pierwszy to umiejętność wykonywania tych prac gospodarczych, trzeba się jej nauczyć w domu albo szkole, na specjalnych kursach. Dziś w okresie ogromnej biedy duże znaczenie ma oszczędna gospodarka domowa. Polega ona na umiejętnym zużytkowaniu tego co jest potrzebne dla utrzymania i prowadzenia domu (pokarm, opał), na kupowaniu tego, co jest istotnie niezbędne i w dobrym gatunku (...), należy także oszczędzać, (...) śmiertelną naszą chorobą jest życie ponad stan (...), nie kupujemy u obcych – swój do swego – po swoje. Dobra Polka – matka, zamiast rozrzutnością, chęcią strojenia się i podobania całemu światu doprowadzać do ruiny, winna ona dążyć do zmniejszenia wydatków, oczywiście nie kosztem zdrowia. Dlatego potrzebny jest codzienny obrachunek, obliczanie na co się wydało pieniądze i obmyślenie co jutro kupić należy, aby, jak to się często zdarza, nie pójść za pierwszym popędem, nie kupować rzeczy niepotrzebnych a nawet szkodliwych. Do spotęgowania oszczędności przyczynia się umiejętność wykonywania różnych prac, robótek, sztuka uszycia sobie i innym skromnego ubranka, bielizny”<sup>31</sup>.

Zadaniem kobiety-Polki, żony i matki miało być – w myśl przyjętego ideału, wzoru – również „apostolstwo pokoju – oto obowiązek każdej Polki. Do tego pokoju drogi są bardzo proste: zaczynajmy od unikania kłótni, od obcowania z plotkarzami i plotkarkami, starajmy się uciszać gniew innych, pogodzić zwaśnionych, pojednać pokłóconych. (...) Źródłem pokoju jest porządek, ład panujący w duszy człowieka i w jego otoczeniu. Mężczyzna zajęty pracą, najczęściej poza domem nie odpowiada za porządek w domu. Praca nad utrzymaniem ładu spoczywa wyłącznie na barkach kobiet. Ta ich praca jest nie mniej ważna niż praca zarobkowa mężczyzny, jest konieczna dla zdrowia duszy i ciała całej rodziny. W domu, gdzie panuje porządek, zupełnie inny panuje duch, inne są owoce wychowania dzieci, tam nawet niedola nie czyni takiego spustoszenia. Do pracy nad utrzymaniem ładu i czystości należy wdrażać dziecko od najmłodszych lat. Trzeba go nauczyć, jak ma się porządnie umyć, oporządzić sobie ubranie i obuwie, trzeba przyzwyczaić je do utrzymania ładu w domu, do trzymania się

<sup>31</sup> *Polka jako dobra gospodyni*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 11/1932, s. 2-3.

pewnych godzin, do porządku przy posiłku, podczas zabawy i odpoczynku. W ten sposób postępując Polki przyczyniają się do należytego wychowania pokoleń, do odrodzenia Ojczyzny a i same na tem zyskują. Mężczyzna widząc ład w domu przywiązuje się do ogniska rodzinnego, rad w nim przebywa i nie ucieka do karczmy, nie szuka kompanów. Panna dbająca o siebie, porządna, gospodarna łatwiej znajdzie dobrego męża, niż brudas, niechluj. Do pracy nad utrzymaniem porządku należy wciągać całą rodzinę, dzieci, poczynając od najmłodszych. Bolesny jest widok rodziców, którzy harują od rana do wieczora, zapracowują się, by utrzymać porządek, podczas, gdy dziatwa tylko ma figle w głowie i marnuje owoce pracy rodziców. W domu, jak w każdym dobrem gospodarstwie, powinien istnieć podział pracy, każdy powinien dobrze wiedzieć, co ma zrobić w ciągu dnia, co gdzie leży i powinno stać. W ten sposób dom staje się szkołą dobrego, praktycznego życia. Główną kierowniczką w tej szkole życia jest kobieta: matka, starsza siostra, córka<sup>32</sup>. „Młoda Polka, to nie dziewczyna co goni za zmysłowemi wydarzeniami, ale to silny apostoł przyjętych na siebie obowiązków (...) w pielęgnowaniu chorych, czy w oddawaniu usług osobom sobie bliskim”<sup>33</sup>.

Wskazywano również na obowiązki rodziców wobec dzieci, twierdząc, że: „matka kochająca dziecko (...) nie poprzestanie na tem, aby tylko dbać o rozwój cielesny, o zdrowie dziecka lub o wykształcenie jego władz umysłowych, t.j. o naukę lecz również poświęci baczną uwagę religijnemu wychowaniu dzieciny swojej. Podczas gdy matka w stosunku do dziecka (...) jest uosobieniem miłości poświęcającej się, przebaczącej i miłości pełnej pokory, widzi dziecko w ojcu jako uzupełnieniu matki obraz powagi, woli niewzruszonej i męskości. A w miarę jak dziecko dorasta, powinno we wychowaniu dziecka uwydatniać się doświadczenie życiowe ojca, powaga jego. Obowiązkiem ojca jest dopilnować przede wszystkim, wychowania dziecka w krytycznych latach rozwoju jego (15-18 roku życia). Korzystając z bogatego swego doświadczenia, winien ojciec wtedy właśnie być przewodnikiem syna swego lub córki – poskramiając młodzieńczą wybujałość, prostując fałszywe i błędne poglądy na świat i życie ludzkie. Konieczne jest stąd porozumiewanie się ojca i matki w sprawach dotyczących wychowania dzieci, ale i nie mniej ważną jest zgoda obopólna w stosowaniu środków wychowawczych”<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> *Polka jako apostołka wiary i pokoju*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 10/1932, s. 2-3.

<sup>33</sup> *Młoda Polka*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 32-33/1932, s. 2-3.

<sup>34</sup> F. Babski, *Rodzice a dziecko*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 40/1935, s. 1-2.



Na łamach *Tygodnika* zamieszczano dość często porady i wskazówki dotyczące właściwego stosunku (relacji) matki do dzieci, pisano w nim m.in. że: „ludzą się matki, które myślą, że zbyt pobłażając dzieciom, okazują im prawdziwą, gorącą miłość, bo takim pobłażaniem w gruncie rzeczy dogadza samej sobie, a dziecku najgorszą szkodę przynosi. Malec wnet zmiarkuje, że krzykiem przeprowadzi swą wolę i o wszystko buczeć będzie, a takie psute dziecko, zarówno jak człowiek uczący się grać na trąbie, są bardzo niemiłym towarzyszem. W postępowaniu z dziećmi łączyć trzeba koniecznie łagodność ze stanowczością. Nie trzeba swobody dziecka krępować niepotrzebnymi zakazami. Jeśli jednak raz czegoś odmówisz lub coś nakazesz, to trwaj przy swoim. Bo jak dziecko od samego początku nie nauczy się, że matki „tak” znaczy tak, a jej „nie” znaczy nie, to nabierze zwyczaju grymaszenia i napierania się, aby cię skłonić do odwołania wyroku, a pamiętaj, że jeśli matka ustąpi, to powagę swoją osłabi a z czasem zupełnie zatraci. A ta powaga macierzyńska to rzecz najważniejsza, to podstawa twojego wpływu na dziecko. Nie przyrzekaj dziecku nigdy tego, czego nie dotrzymasz: ani klapsa, ani ciasteczka – bo raz straciwszy jego zaufanie, nie potrafisz go już odzyskać. Matka, która nieustannie poświęca dzieciom cały swój czas, wszystkie siły, każdy grosz i każdą przyjemność osobistą, uczy je, aby tego zawsze od niej wymagały. Przez zbytek dobroci wychowuje samolubów. Jeśli matka nosi starą suknię dlatego, aby syn próżniak mógł mieć nowe ubranie – jeśli zamęcza się pracą dlatego, by córuni na nowy kapelusz starczyło – sama się dobrowolnie przyczynia do wyrobienia w dzieciach próżności i samolubstwa i tego się doczeka, że ją lekceważyć będą. Roztropna matka nie zapomni o tem, że dla dzieci jest głową swego domu i że od najmłodszych lat przywykać powinny dzieci spoglądać w górę ku matce a nie z góry na matkę”<sup>35</sup>.

W piśmie – w wielu artykułach – propagowano również ideał dobrego Polaka, męża i ojca. Przykładowo, w numerze 7 z 1934 roku, ukazały się „Przykazania dla mężów” ujęte w swoisty dekalog:

1. Pamiętaj zawsze, że jesteś wprawdzie panem domu, ale nie tyranem.
2. Nie zapominaj, że żona nie jest aniołem, tylko istotą ludzką ze wszystkimi ułomnościami, które znosić winieneś z tą samą cierpliwością, jak swoje własne.
3. Myśl o tem, że kobieta jest po części słabszą fizycznie, aniżeli mężczyzna i często tylko z przewyciężeniem słabości ciała spełnia nuzące obowiązki codzienne.

<sup>35</sup> *Macierzyńskie wychowanie*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1/1934, s. 2.

4. Jakkolwiek nie znasz tych obowiązków w najdrobniejszych szczegółów, to jeszcze nie daje ci to prawa do lekceważenia. Pracę kobiety ocenia się dopiero wtenczas, gdy jej zabraknie.
5. Spamiętaj sobie zdanie, które powiada: Szlachetny człowiek zwykle wyżej ceni to, czego sam zrobić nie umie, a tylko prostak gardzi tem, czego sam nie wykonał.
6. Dawaj żonie osobno pieniądze na gospodarstwo i jej potrzeby osobiste. Niechaj troski o codzienne potrzeby życia nie dźwiga sama jedna. Omawiaj z nią, w czym możnaby zaprowadzić oszczędność. Ognisko domowe stanie się droższem, im większemi ofiarami okupione.
7. Miej od czasu do czasu słowo uznania dla zręczności żony w prowadzeniu gospodarstwa, a serdeczne słowo dla niej samej. Będzie to dla niej wielką zachętą, choć tego może nie powie.
8. Bądź sprawiedliwym i nie wyróżniaj jednego dziecka z pośród innych. Serce matki cierpi bardzo z tego powodu.
9. Pytaj żonę o przyczynę postępowania, zanim ją zganisz. Nie gań jej nigdy w obecności dzieci, lecz przy nich zawsze się z nią zgadzaj.
10. Jeżeli poróżniliście się – to wspomnij na słowa: Niechaj słońce nie zachodzi nad gniewem waszym! Pojednajte się zawczasu, nim będzie za późno!”.

W *Tygodniku* podejmowano wielokrotnie problematykę wychowania rodzinnego – starano się określić, przedstawić jego istotę i cel: „często wychowanie dziecka ogranicza się tylko do pierwszych, z natury znanych na pamięć „zwrotek”: tj. do wyżywienia, odziania, do troski o jaki taki wygląd zewnętrzny, o formy towarzyskie lub formy życia społecznego, na przykład: jak dziecko ma się zachować w obecności starszych, przy stole podczas posiłku, podczas wspólnych zabaw lub wspólnie wykonywanych zajęć. W tym wypadku starsi pouczają, napominają, nakazują a w razie nieposłuszeństwa nawet karzą. Nie jest to właściwe wychowanie – ale tresura. (...) Gdy mówimy o wychowaniu człowieka, musimy brać pod uwagę jego duszę i ciało. (...) Wychowanie człowieka z myślą o wychowaniu jego duszy i ciała jest sztuką, a ten, który wychowuje, musi być dobrym wychowawcą a nawet artystą. (...) Chcąc dobrze wychowywać nie wystarczy dziecku mówić co ma robić lub dać dobry przykład – jak ma robić, ale trzeba je postawić w takich warunkach, aby zaczęło ono to robić i aby się w ten sposób pomału do czynów, czyli cnotliwego działania

zaprawiało”<sup>36</sup>. Określano obowiązki rodziców wobec swoich dzieci – „rodzice mają obowiązek tak wychowywać swe dzieci, aby one na tym świecie umiały znaleźć sobie sposób życia (...) aby umiały miłować pracę, oszczędność, porządek i uczciwość. (...) Jeżeli w takich zasadach wychowane zostanie dziecko, to ono w świecie nie zginie i biedy nie zazna, choć mu majątku ziemskiego rodzice nie zostawiają; owszem, miłując pracę, oszczędność, porządek i uczciwość, łatwo może przyjść do bogactwa i znaczenia między ludźmi. Jeżeli dziecku zostawicie jakiś majątek, to go nie zmarnuje na rozpustę i zbytki; przeciwnie będzie nim szafować roztropnie, obracając go na cele szlachetne, dzieląc się z biednym i sierotą. (...) Spójrzycie teraz, rodzice, na dziecko, które nie otrzymało chrześcijańskiego wychowania. Jeżeli dziecię urodzone ubogie, to, nie umiejąc i nie chcąc pracować, będzie się poniewierać w próżniactwie, a próżniactwo jest matką występków. Jeżeli zaś zamożne, puści się na bezdroża rozpusty, na rozrzutność i zbytki. Jeżeli przez protekcje lub inne względy taki człowiek obejmie jakiś urząd, przyjmie obowiązki, to w krótkim czasie, nie mając sumienia, wiary i cnoty, stanie się przენiewiercą, a przez to ściągnie na siebie złorzeczenie, pogardę i kary. Wejdzie w związki małżeńskie, to przez lenistwo, nałogi i niegodziwe postęпки zatruje pożycie rodzinne, bo wprowadzi pod strzechę domową łzy, niepokój i nędzę”<sup>37</sup>.

Starano się kształtować – poprzez rady i przykłady – właściwe postawy u dzieci wobec rodziców – „jeżeli chcecie rodzice, aby wasze dzieci wasze szanowały i czciły, to im sami okażcie naprzód jak się święcie winno spełniać obowiązki wobec swoich ojców. Sadzaj starego ojca i matkę swoja na pierwszym miejscu przy stole. Karz twoje dziecko surowo, ilekroćby ubliżyło twemu ojcu i matce. Pielęgnuj starych rodziców twoich w ich słabościach, nie każ im na siebie płakać – a ten piękny przykład miłości ku rodzicom, zapisze się głęboko w sercach twych dziatki. W waszej więc mocy, czy dziecko was szanować będzie. Jak sami obchodzicie się z rodzicami waszymi, tak i z wami odchodzić się będą wasze dzieci. (...) Jeżeli dzieci mają szanować rodziców swoich, natenczas powinni rodzice żyć w zgodzie z sobą nawzajem w cierpliwości i z poddaniem znosić się wzajemnie, żyć w pokoju z sobą i wzajemnej miłości”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> R. Hajnos, *O wychowaniu*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1/1938, s. 2-3.

<sup>37</sup> *Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Rodzice i ze względu na dobro swych dzieci są obowiązani wychowywać je po chrześcijańsku, religijnie*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 37/1936, s. 5-6.

<sup>38</sup> *Rodzice powinni nauczać dzieci, jak mają ich czcić*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 8/1935, s. 2.

W *Tygodniku* podawano przykłady, wzory życia rodzinnego, katolickiego, podkreślając to jak „ (...) nieoceniona jest wartość życia rodzinnego. Adwent jest właśnie odpowiednim czasem, który rozwija najpiękniejsze kwiaty życia rodzinnego. Rychło zapada wieczór, a członkowie rodziny gromadzą się w ciepłej i oświetlonej izdebce. Różne prace czy na zarobek czy dla rozrywki zajmują pilne ręce. Chłopcy wyrzynają piłeczką albo wycinają różne wzory z papieru. Niejeden potrafi pięknie malować lub ucho rozweselić grą na skrzypkach. Dziewczęta pomagają matce przy szyciu lub darciu pierza, nieraz w ukryciu rodzicom przygotowują niespodziankę gwiazdkową. Ojciec ma zawsze wiele ciekawych spraw do opowiadania, których wszyscy chętnie słuchają. A może żyje jeszcze babka – staruszka, która zabawia młode wnuczęta pięknymi bajkami. Czasem któreś dziecko czyta głośno jakąś pożyteczną książkę a rodzice objaśniają, czego dzieci nie zrozumiały. Niekiedy wesola piosenka powiększa urok tych długich wieczorów zimowych. Młodzież wychowywana w takiej atmosferze będzie ceniła wartość tych pięknych chwil, spędzonych w kółku rodzinnem wśród swoich najbliższych”<sup>39</sup>.

Na łamach gazety pojawiały się również artykuły akcentujące znaczenie i wagę wspólnych wysiłków, działań w zakresie wychowania i kształcenia jakie powinny podejmować dom i szkoła dla dobra dziecka, pisano że: „Ideałem nowoczesnego wychowania, pojętego w duchu katolickim, jest: wychowanie dziecka na pełnego, prawdziwego człowieka, pod względem religijnym, umysłowym i fizycznym, człowieka świadomego swych praw i obowiązków obywatelskich, wobec narodu i państwa. Wspólne zadanie ma tu i dom rodzicielski i szkoła. Aby praca nad wychowaniem i wykształceniem dziecka dała dobre wyniki, dom rodzicielski musi działać zgodnie ze szkołą, muszą temi samymi drogami dążyć do wspólnego celu. Jeżeli nie będzie porozumienia i współpracy, między domem a szkołą, to rzec śmiało można, iż wychowanie dziecka będzie zupełnie chybione i sprzeczne. Dzisiaj, szczególnie kobieta polska, matka (...) zająć się koniecznie musi celami, sposobami wychowania i nauczania dziecka, musi ją więc los, zadania, kierunek szkoły interesować. Najważniejszym dla rodziców zagadnieniem będzie tu, aby wychowanie dziecka było doskonałym, aby dom, szkoła i otoczenie współdziałały z sobą. Dom troskliwy, dbający o fizyczne i duchowe dobro dziecka, szkoła wzorowa i katolicka, i zacne, katolickie otoczenie. Podstawą wychowania

<sup>39</sup> *Wieczory zimowe w kółku rodzinnem*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 50/1932, s. 2.

domowego i szkolnego, oraz nauczania w szkole – winna być religia. Następną kwestią, która specjalnie kobiety interesować winna, to zwracanie uwagi na dostateczne przygotowanie młodych dziewcząt i w domu i w szkole, do przyszłego życia. Wychowanie zdążać winno do tego, by z dziewczęcia wyrosła dzielna córka, żona, matka, gospodyni domowa, obywatelka kraju. Wychowanie przygotować musi nasze dziewczęta do tych, czekających je prawdopodobnie w przyszłości zadań: małżeństwa i macierzyństwa, które są właściwym powołaniem kobiety. Ma im dać w przyszłości nie tylko możliwość spełnienia tych obowiązków, ale tej umiejętności wybrania sobie zawodu, zajęcia odpowiadającego ich upodobaniom i zdolnościom. Wychowanie winno wyrobić z dziewczęcia kobietę, idącą w życie z silną wiarą, z umiłowaniem prawdy, dobra i piękna, z zamiłowaniem do pracy domowej i społecznej, z energią, zapałem a gardzącą bezmyślnem, próżniaczem życiem lalki; zadaniem wychowania młodych dziewcząt ma być dla nas: wpojenie w nie zasad religii i moralności, wyrobienie przymiotów, potrzebnych do spełniania powołania (...), przygotowanie do samodzielnego, praktycznego życia. (...) Trzeba nauczyć je, jak życie domowe uczynić przyjemnym, miłym dla otoczenia (...), by uczynić dom cichą, słoneczną, radosną przystanią dla ojca, brata, męża, syna, ogniskiem miłości i szczęścia. Do urzeczywistnienia i wypełnienia ideału takiego wychowania dążyć musimy koniecznie, boć od tego zależy charakter polskiej rodziny i przyszłość narodu. Kobieta polska ma być tą spójnią i łącznikiem między domem a szkołą, by wychowanie dziewcząt skierować na właściwe tory. A wówczas nie będziemy może spotykały tak wiele istot, zniechęconych, znudzonych życiem, pełnych nieuzasadnionych goryczy i pretensji do życia i otoczenia, nie wierzących w nic i nikogo”<sup>40</sup>. Przypominano także o tym, że: „jest rzeczą konieczną, nie tylko dbać o wychowanie dziecka w czasie, gdy chodzi jeszcze do szkoły, ale ważniejszą rzeczą jest zwrócić uwagę na nie w czasie, gdy już opuściło na zawsze mury szkolne. Obowiązkiem rodziców jest pokierować synem w ten sposób, aby znalazł sobie także grono kolegów, w którym nie byłby narażony na wpływy zgubne”<sup>41</sup>.

Zagadnienia dotyczące wychowania rodzinnego stale podejmowane były na łamach czasopisma. Od roku 1936 wprowadzono dwie stałe

<sup>40</sup> *Kilka uwag o wychowaniu młodzieży, a w szczególności dziewcząt* (artykuł autorstwa nauczycielki Stanisławy Stopowej), „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 25/1931, s. 7-8.

<sup>41</sup> *O młodzieży pozaszkolną*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 24/1934, s. 1-2.

rubryki: „Dział wychowawczy” i „Błędne wychowanie dzieci”<sup>42</sup>, w których omawiano problemy wychowawcze, udzielano porad, wskazówek wychowawczych, kreślono uwagi dotyczące wychowania, przytaczano przykłady właściwego i niewłaściwego (jako przestroga) postępowania wychowawczego<sup>43</sup>. W jednym z artykułów dowodzono, że: „(...) przyczyna zepsucia młodzieży, nad którą ubolewają rodzice, leży jedynie i wyłącznie w samych rodzicach. (...) Ze sposobu zachowywania się synów i córek można wnosić, jakimi zasadami kierowali się ich rodzice i jaki przykład za siebie dzieciom dawali. Rodzice zawsze byli i będą odpowiedzialni przed Bogiem i społeczeństwem za złe postępowanie swoich dzieci”<sup>44</sup>. Wypowiadano się także w kwestii stosowania kary, pisano, że: „dzieci chowane w karności, bojaźni bożej, a nie pieszczone i chuchane na wszystkie strony, stają się chlubą rodziców. W wychowaniu dzieci niech panuje harmonia i zgoda pomiędzy ojcem i matką, aby matka nie potrzebowała zakazywać tego, na co ojciec pozwala i przeciwnie<sup>45</sup>. „Rodzice wobec dzieci powinni uważać, aby niczym zgoła nie stracili w ich oczach na powadze i majestacie rodzicielskim”<sup>46</sup>. „Kiedy za wybryki i złe zachowanie się zdarzy konieczność karcenia i karania dzieci, niech to

<sup>42</sup> Zobacz artykuły: *Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Rodzice przez wzgląd i na osobiste dobro winni należycie wychowywać swoje dzieci* (TPZ nr 38/1936, s.7; nr 40/1936, s. 6); *Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Od rodziców i dobro społeczne domaga się sumiennego wychowania dzieci* (TPZ nr 41/1936, s. 5-6); *Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Kiedy się rozpoczyna wychowanie dziecka?* (TPZ nr 43/1936, s. 3); *Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Ważna przestroga dla małżonków* (nr 45/1936, s. 3); *Gdy dziecko kłamie* (nr 13/1933, s. 3-4); *Gdy dziecko się gniewa* (18/1933, s. 30); *Próżność u dzieci – skutek fałszywego wychowania* (nr 27-28/1935, s. 2); *Macierzyńskie wychowanie* (nr 1/1934, s. 2).

<sup>43</sup> Do najwartościowszych artykułów z „Działu wychowawczego” zaliczyć można artykuły pt: *Rodzice i ze względu na dobro swych dzieci są obowiązani wychowywać je po chrześcijańsku, religijnie* (TPZ nr 37/1936, s. 5-6); *Rodzice przez wzgląd i na osobiste dobro winni należycie wychowywać swoje dzieci* (TPZ nr 38/1936, s. 7; nr 40/1936, s. 6); *Od rodziców i dobro społeczne domaga się sumiennego wychowania dzieci* (TPZ nr 41/1936, s. 5-6); *Kiedy się rozpoczyna wychowanie dziecka?* (TPZ nr 43/1936, s. 3); *Ważna przestroga dla małżonków* (TPZ nr 45/1936, s. 3). Cennymi są także artykuły: *Próżność u dzieci – skutek fałszywego wychowania* (TPZ nr 27-28/1935, s. 2); *Rodzice a dziecko* (TPZ nr 40/1935, s. 1-2, (autorstwa ks. F. Babskiego); *Rodzice powinni nauczać dzieci, jak mają ich czcić* (TPZ nr 8/1935, s. 20); *Gdy dziecko kłamie* (TPZ nr 13/1933, s.3-4); *Gdy dziecko się gniewa* (TPZ nr 18/1933, s. 30); *O młodzież pozaszkolną* (TPZ nr 24/1934, s. 1-2).

<sup>44</sup> „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1/1936, s. 3 (artykuł pt: „Dział wychowawczy. Uwagi nad wychowaniem dzieci. Dzieci są złe! Kto winien?”).

<sup>45</sup> *Rodzina*, „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2/1933, s. 1-2.

<sup>46</sup> Tamże.

karanie płynie z miłości rodzicielskiej, a niech nie będzie objawem pasji czy złości. W postępowaniu z dziećmi łączyć trzeba koniecznie łagodność ze stanowczością<sup>47</sup>. Analizowano błędy wychowawcze rodziców, do najważniejszych zaliczając: niezgodność rodziców wobec dziecka, niekonsekwencja w postępowaniu z dzieckiem, niezrównoważenie emocjonalne rodziców, nieodwołalny rozkaz, niedotrzymywanie obietnic, zbyt dużo łagodności, współczucie dla dziecka, szkodliwe rozpieszczanie, wyróżnianie dzieci, zbyt częste zwierzenia, przeceniania dziedziczności<sup>48</sup>.

Większość zamieszczanych w *Tygodniku* artykułów dotyczących wychowania miała charakter dydaktyczny, ideowy, moralizatorski – była narzędziem realizacji jasno określonych celów „władzy duchowej” (hierarchii Kościoła). Niektórym artykułom trudno jest przypisać takt, umiarkowanie, obiektywizm i inne podobne cechy, w wielu z nich w sposób ostry, poddawano krytyce inny od katolickiego sposób myślenia, wychowania – choć drukowano także i takie teksty, które reprezentowały wysoki poziom naukowy, literacki, edytorski, wyważony w poglądach i treści.

Pomimo tej jednostronności w spojrzeniu na sprawę wychowawcze pismo zyskało dużą poczytność i uznanie wśród społeczności Zbąszynia i okolic. Prezentowane stanowisko (koncepcja) było zgodne z oczekiwaniami wyrobionej politycznie i moralnie (religijnie) społeczności – było po prostu odbiciem idei, poglądów wyznawanych przez większość mieszkańców i z całą pewnością spełniało rolę czynnika wychowawczego w środowisku, przyczyniło się także do ukształtowania specyficznego charakteru (obrazu) kulturowego Zbąszynia w okresie międzywojennym i wychowania jego mieszkańców.

## Bibliografia

- Katalog Prasowy „Para” 1938/1939*, Rocznik XI.  
Kowalczyk R., *Zarys dziejów prasy lokalnej w Wielkopolsce. Analiza prasoznawczo-politologiczna*, Poznań 2006.  
Krasoń J., *Zbąszyń. Do przełomu wieku XVI-go i XVII-go*, Zbąszyń 1935.  
Kurzawa E., *Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej* [w:] „Szkice zbąszyńskie”, nr 3/1989, Zbąszyń 1989.  
Molski R., *Poznań jako ośrodek kulturalny*, „Przegląd Wielkopolski”, nr 1/1939.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 3/1937, s. 6; nr 5/1937, s. 6; nr 7/1937, s. 5; nr 8/1937, s. 5; nr 10/1937, s. 4 (cykl artykułów pod wspólnym tytułem: *Błędy w wychowaniu dzieci*).

- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Łódź 1982.
- Paczkowski A., *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.
- Piwowarczyk M., *Wielkie małe ojczyzny. Aktywność społeczno-kulturalna gostynian w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2006.
- Rzepa K., *W niepodległej Polsce (1920-1939)* [w:] E. Kurzawa, Z. Matuszewski (red.), *Zbąszyń. Zarys historii dziejów miasta*, „Zeszyty Lubuskie”, nr 21/1985, Zielona Góra 1985.
- Spalieniak W., *Encyklopedyczny zarys dziejów prasy wielkopolskiej (1794-1939)* [w:] M. Kosman (red.), *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX i XX wieku*, t. III, Poznań 1997.
- Wysocka B., *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 1981.

#### Czasopisma

- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1, 2, 4, 13, 19, 22, 25 / 1931
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1, 10, 11, 28-29, 32-33, 34, 44, 50, 51 / 1932
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 2, 3, 11, 12, 13, 14, 18 / 1933
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1, 24, 34 / 1934
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 8, 22, 27-28, 40 / 1935
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1, 2, 19, 37, 38, 40, 41, 43, 45 / 1936
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 3, 5, 7, 8, 10 / 1937
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 1, 2, 13, 14, 15, 21, 30, 37 / 1938
- „Tygodnik Parafji Zbąszyńskiej”, nr 4 / 1939